



► Okazuje się, że do poznawania świata niepotrzebne są komputer i tablet. W grupie odkrywców dzieci same badają przedmioty związane z tematem lekcji, a spostrzeżeniami dzielą się z nauczycielem

# Kolorowe hocki-klocki, czyli nauka przez zabawę w rękach dzieci

## Edukacja

Piotr Nowak  
p.nowak@kurierlublowski.pl

Niby proste, drewniane klocki, a potrafią istne cuda. Dzieci nie tylko dobrze się bawią, ale też rozwijają wyobraźnię, uczą się podstaw matematyki i pracy w grupie. Tę pedagogiczną innowację zaszczerpiła na polskim gruncie grupa nauczycieli, naukowiec z UMCS i lubelska firma.

**P**orannek w Przedszkolu nr 28 przy ul. Kruczej w Lublinie. Czterdziestu i pięć latki zaczynają od usadzenia się w kręgu i wysłuchania wiersza o „Małej zielonej choince”. Wcześniej na podłodze pojawiły się duża kartka papieru i drewniane pudełko wypełnione kolorowymi patyczkami, trójkątami, okręgami, prostokątami i kwadratami. To „dary”, o których mowa będzie za chwilę.

Nauczycielka czyta wierszyk opisujący zielony symbol świąt, jego kształt i dekorujące go ozdoby. Akapit po akapicie, wybiera dzieci, które jedno po drugim, na kartce dają upust swojej wyobraźni. To także doskonały pretekst do przypomnienia wiedzy o figurach geometrycznych.

Kolejna część lekcji to praca w grupach. Dzieci dzielą się na cztery zespoły, z których każdy ma inne zadanie. Jeden układa choinki z „darów”, kolejny robi wyklejankę z kolorowych figur geometrycznych.

Trzecia grupa, zwana badawczą, przygląda się przez lupę gałązkom świerków i sosen, a przy czwartej ławce dzieci przygotowują dania. W zależności od dnia i pomysłu, mogą to być wafle z dżemem, kanapki lub sałatka jarzynowa. Po lekcjach jedna grupa będzie porządkować salę. Dzieci nie kłócą się i nie nudzą, bo wiedzą, że jutro będą w innym zespole.

Wychowankowie i nauczyciele w tej placówce realizują program wychowania przedszkolnego „Dar Zabawy”, autorstwa dr Barbary Bilewicz-Kuźnia z Zakładu Pedagogiki Przedszkolnej UMCS, który opiera się na koncepcji niemieckiego pedagoga Friedricha Froebela. Wychowawca zaprojektował system „darów”, czyli drewnianych i wełnianych piłeczek, brył, patyczków, sznurków i stelaży ukrytych w 14 pudełkach, które dzieci „odkrywają” w miarę postępów w nauce. Układają z nich ilustracje do zasłyszanych bajek, konstruują budowle lub wprawiają je w ruch. W trakcie zabawy rozwijają wyobraźnię prze-

strzenną, uczą się współpracy i cierpliwości. - Dzieci chcą się w to bawić - przyznaje nauczycielka, Bożena Rzeźniczek. Jednak przyczyna stosowania tej metody w przedszkolu jest znacznie głębsza. Po jej wprowadzeniu wychowawcy zauważyli wyciszenie i lepszą koncentrację u swoich podopiecznych. Nazywają je „dziećmi froebelskimi”, bo zachowują się inaczej niż ich rówieśnicy.

Mają dobrze rozwiniętą postawę badawczą. Przed użyciem dokładnie przyglądają się „darom”, ale też przedmiotom codziennego użytku - mówi Elżbieta Krzyżanowska, dyrektor Przedszkola nr 28.

**Nauka w służbie dzieci**  
Friedrich Froebel żył 200 lat temu. Przed II wojną światową jego koncepcję wdrażała w Polsce Maria Werycho, ale wraz z nastaniem nowego systemu zrezygnowano z niej. Inaczej jest w Korei, USA, Kanadzie i na Wyspach Brytyjskich, gdzie metoda niemieckiego pedagoga jest teraz bardzo mod-



► Po roku pracy z wykorzystaniem klocków zauważono u dzieci m.in. wzrost poziomu koncentracji uwagi i współpracy w grupie

na. Konsekwencje stosowania tej metody widać m.in. w pracach amerykańskiego architekta Franka Lloyd Wrighta, twórcy nowoczesnego gmachu Muzeum Guggenheima w Nowym Jorku i Wassilija Kandinskiego, rosyjskiego malarza, współtwórcy abstrakcjonizmu. Współcześnie metoda wciąż zyskuje na popularności, bo pedagogzy zwracają uwagę, że nowoczesne wynalazki, tablety i wymyślne, kolorowe zabawki zabijają kreatywność u dzieci. W czym jest ona lepsza od innych metod? - W tym, że ma związek z realnym życiem, zachęca do twórczych prac i zaprasza dziecko do brania udziału w pracach domowych. Nauczyciel ma szacunek i wiarę w dziecko. Wie, że jest kompetentne do samodzielnego wykonywania zadań, wystarczy stworzyć mu do tego warunki - tłumaczy dr Barbara Bilewicz-Kuźnia. Taką możliwość postanowiono dać dzieciom w przedszkolu przy ul. Kruczej.

Już podczas pierwszych zajęć z wykorzystaniem metody Froebela zauważyliśmy efekty - przyznaje dyrektor placówki, Elżbieta Krzyżanowska. Nauczyciele zauważyli, że dzieci stały się bardziej skupione, uspokoiły się nawet te zwykle niegrzeczne. Zajęcia w Przedszkolu nr 28 są prowadzone od początku roku szkolnego, jednak nie ma mowy o eksperymentowaniu na podopiecznych, bo wcześniej wychowawcy przeszli półroczne szkolenie pod okiem naukowców z uczelni. W tym czasie wspólnie doskonalili pomysły.

W efekcie powstała metoda, która sprzyja rozwijaniu myślenia matematycznego, wyobraźni zewnętrznej, sprawnie wprowadza w świat kształtów, liczb i piękna. Uczy zarówno samodzielnej pracy, jak i szanowania reguł panujących w grupie. Zdaniem pedagogów, to się później przekłada na postawę w dorosłym życiu.

**Przedszkolaki sprzątaj po sobie**  
Wiele treści przekazywanych podczas lekcji wykracza poza podstawę programową. - Ale przede wszystkim daję dzieciom wiele dobrej zabawy, co, naszym zdaniem, jest bardzo ważne - tłumaczy Anna Turska, manager Froebel.pl.

Z tym opisem zgadza się autorka programu. - Kluczowe jest podkreślenie wartości zabawy, która jest najważniejszym czynnikiem rozwoju dziecka - przyznaje dr Barbara Bilewicz-Kuźnia. Dorosli zapewniają warunki emocjonalne i materialne (zabawki). W różnym miejscu i czasie umożliwiają wykorzystanie rozmaitych przedmiotów do badania i odkrywania świata.

W tym podejściu nauczyciel organizuje zabawę i szuka odniesienia w świecie materialnym. Może to polegać na eksploracji placu zabaw, budowaniu konstrukcji z klocków, odkrywaniu możliwości papieru czy weryfikowaniu zagadnień ze światem przyrody na świeżym powietrzu. Chodzi o to, żeby poznawać odległe fakty w sposób realny - tłumaczy dr Barbara Bilewicz-Kuźnia.

Pretekstem do zabawy może być na przykład uprawa warzyw. - Właśnie temu służą ogródki zewnętrzne, sprawnie wprowadza w świat kształtów, liczb i piękna. Uczy zarówno samodzielnej pracy, jak i szanowania reguł panujących w grupie. Zdaniem pedagogów, to się później przekłada na postawę w dorosłym życiu.

**Lublin kolebką Froebela**  
Polskim centrum tej metody jest Lublin, bo do naszych realiów dostosowała ją doktor Barbara Bilewicz-Kuźnia z UMCS, a w propagowaniu włączyła się lubelska firma.

Program Wychowania Przedszkolnego „Dar Zabawy”, oparty na założeniach pedagogicznych F. Froebela, wykorzystuje naturalną skłonność dziecka do nauki poprzez zabawę - tłumaczy Anna Turska z Froebel.pl. W oparciu o materiały dydaktyczne i program nauczyciele przygotowują scenariusze lekcji, w ramach których realizują podstawę programową. - Dużą pomocą dla nas stanowią gotowe pomoce naukowe, czyli właśnie „dary” - przyznaje wychowawca, Bożena Rzeźniczek.

Firma Froebel.pl działa zaledwie od sierpnia 2014 r., a program „Dar Zabawy” jest realizowany już w kilkudziesięciu przedszkolach w kraju, m.in. w Lublinie, Warszawie, Białymstoku i Poznaniu. Od tego czasu przeprowadziła szkolenia kadry pedagogicznej dla kilkuset nauczycieli i dyrektorów z całej Polski. - Po każdych zajęciach nauczyciele od razu zainspirowani „darami” są

**Friedrich Froebel (1782-1852)**

zaczął pracę w szkole w 1805 roku. To tam opracował swoją koncepcję pedagogiczną, którą później zrealizował w formie placówki edukacyjnej zwanej ogrodem dziecięcym (niem. Kindergarten) ze względu na troskę, jaką otaczał wychowanków i kontakt z przyrodą, który im zapewniał.

**Program wychowania przedszkolnego „Dar Zabawy”**, opracowany przez dr Barbarę Bilewicz-Kuźnię, to efekt dostosowania koncepcji F. Froebela do polskich warunków. Jego uzupełnieniem są: system szkoleń dla nauczycieli, gotowe propozycje zajęć, rymowanki, wiersze, zestaw 14 pudełek z tzw. „darami” i ponad 300 wzorów budowli i ornamentów. Konstruowanie rozwija w dzieciach zamiłowanie do tworzenia, kreatywność, wprowadza je w świat sztuki, piękna i symetrii.

**Klocki jak wirus**

Pedagodzy mają powody do optymizmu, bo zauważają liczne pozytywne zmiany u dzieci, które są wychowywane w oparciu o metodę Froebela.

Badania trwają za krótko, żeby wyrokować na temat jej skuteczności, ale po roku pracy u dzieci zauważono wzrost poziomu koncentracji uwagi, współpracy w grupie, komunikatywności. Dzieci stały się bardziej zycielskie i wytrwale podczas wykonywania zadań - tłumaczy dr Barbara Bilewicz-Kuźnia. - Co więcej, poziom wyobraźni przestrzennej wydaje się być u nich dużo wyższy - dodaje naukowiec z UMCS. Nic dziwnego, że metodą są zainteresowane kolejne placówki, a Froebel.pl planuje dalszą ekspansję na ogólnopolski rynek.

W tej chwili programem wychowania przedszkolnego i froebelskimi klockami są zainteresowane Katowice, Kraków, Kielce i Łódź - mówi Anna Turska z Froebel.pl. Firma w styczniu organizuje na Śląsku konferencję i szkolenie. Coraz częściej jest też zapraszana na wykłady w całej Polsce, gdzie edukatorzy opowiadają o fenomenie froebelskich klocków.

Lublin był prekursorem metody Marii Montessori, teraz będzie polską stolicą i kolebką Froebela - dodaje Barbara Czołowska z lubelskiego Urzędu Miasta. ●

**Do szkół wkrótce trafi pierwsza grupa tzw. „dzieci froebelskich”, które zachowują się inaczej niż ich rówieśnicy**